

Dostłar na festynie w Muzeum Rolnictwa

Byla niedziela, pierwszy dzień miesiąca Jaz-aj 5777 roku od stworzenia świata, albo, jak kto woli, 25 czerwca 2017 roku naszej ery. Dzień rozpoczął się podobnie jak inne – zjedliśmy śniadanie, uśmiechnęliśmy się do słońeczka za oknem... Potem było już mniej codziennie. Zabraliśmy stroje taneczne, wsiedliśmy całą grupą do samochodów i pojechaliśmy na zachód, do Szreniawy pod Poznaniem, gdzie miejscowe Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego organizowało festyn finałowy zwińczający 12-letni cykl konferencji na temat mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce.

Relację z kończącej cykl konferencji poświęconej Karaimom, która odbyła się trzy dni wcześniej, możecie przeczytać w artykule na poprzednich stronach. My jechaliśmy, by wziąć udział w części bardziej ludycznej. Ekipa nie była duża: Karaimski Zespół Folklorystyczny Dostłar ze swoim programem tanecznym, rodzice tancerzy pełniący rolę opieki, wsparcia i wiernych kibiców oraz Ania Dąbkowska w roli wystawcy i opiekuna stoiska karaimskiego, na którym prezentowana była nasza grupa etniczna. Muzeum mieści się w podpoznańskiej Szreniawie, uczestnikami

i beneficjentami imprezy byli więc głównie mieszkańcy stolicy Wielkopolski i jej okolic. Muzeum zajmuje duży teren byłego folwarku, gdzie w pałacyku i licznych zabudowaniach gospodarczych rozrzuconych malowniczo po całym obszarze znajdują się wystawy czasowe i stała, m.in. niemal kompletna XIX-wieczna linia produkcji cukru. Niedaleko wejścia, wokół sporej polany rozstawiono obszerną scenę oraz dwa duże namioty i kilka straganów, w których rozłożyły się stoiska prezentujące kulturę i dorobek mniejszości zamieszkujących nasz piękny kraj między Bałtykiem a Karpatami, a którym poświęcony był finalizowany właśnie cykl konferencji. Na powstałym pośrodku „ryнку” umieszczono widownię.

Nasze stoisko

Stoisko karaimskie okazało się być zlokalizowane w jednym z namiotów w sąsiedztwie Słowaków i Rosjan. Mnie się podobało. Rzekłbym nawet, że było jednym z najlepiej się prezentujących. Obok ekspozycji z publikacjami Karaimskiej Oficyny Wydawniczej Bitik, goście mogli dowiedzieć się więcej o Karaimach z trzech dużych posterów. Mogli też obejrzeć „ludowe” stroje karaimskie, nabyć oparte na tradycyjnej karaimskiej ornamentyce wyroby jubilerskie przygotowane przez firmę TAJA ART, czy wreszcie porozmawiać z autentycznymi Karaimami. Za ladą królowała uśmiechnięta, zawsze chętna do rozmowy i udzielania informacji, ubrana w tradycyjny strój Ania. Inni członkowie delegacji wspierali ją, oczywiście, jak mogli.

Występ

Gdy goście festynu wysłuchali już wartkiej muzyki żydowskiej oraz przyśpiewek białoruskich i obejrzeli tańce niemieckie urozmaicone pokazem rąbania drwa w rytmie muzyki, przyszedł czas naszego występu. Zespół Dostłar pojawił się na scenie i w rytmie orientalnej muzyki, czasami nostalgicznej, to znów dynamicznej, zaprezentował kilkudziesięciminutowy program taneczny w choreografii opartej na tradycyjnym folklorze karaimskim. Występ

Zarówno występ naszego zespołu, jak i karaimskie stoisko cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród gości festynu.



Fot. Piotr Pietrzak



nagrodzono gromkimi brawami, a goście sprawiali wrażenie, że „chcieliby jeszcze”. W pogotowiu stała już jednak ukraińska kapela folkowa, która swą porywającą muzyką z elementami kozackimi i silnymi akcentami hard-rockowymi postanowiła rozruszać publiczność. Najwyraźniej im się udało, bo część widzów porzuciła krzesła i ruszyła w tany. Nieco ich wprawdzie postraszył deszczyk, ale nie na

długo i nie za mocno, bo za chwilę znów nogi poszły w ruch.

Dzień zbliżał się już jednak ku końcowi, a droga do Warszawy daleka. Pożegnaliśmy więc gościnną Szreniawę, zajęliśmy miejsca w samochodach i z leżką w oku ruszyliśmy w drogę powrotną. Dużymi krokami zbliżał się już bowiem poniedziałek – dzień jak co dzień.

Marek Firkowicz

Dostlar będzie mile wspominać Szreniawę.

Jedną z atrakcji był pokaz tańców mniejszości niemieckiej.

